GODZIENNA

Ner 306. Rok 1832. PIĄTEK 16 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. o godzinie 4 po południu w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donic:od wier.gr:15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0̄ 0,	Therm:	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27 7. 718	÷ 0,6	+ 4,0	Pul. Wschodni słaby	Pogada z Chmurami	
15. 12	„ 7. 724	4,8	0,1	„ „	Pogoda	
3	„ 7. 717	6,2	0,8	Wschodni słaby	„	
9	„ 7 958	÷ 0,0	+ 3,1	Pn. Wschodni średni	„	

Część Urzędowa.

KRAKÓW

Nro 13559/4 D. S. s.

C. k. do sprzedarzy Dóbr skarbowych w Galicyi ustanowiona kommissya czyni wiadomo: że dnia 6 Grudnia 1832 o godzinie 10tey przed południem w domu gubernialnym we Lwowie szósty oddział państwa kameralnego Grodek, w Cyrkule Lwowskim położonego, wsie Starzyska z Wolą i Kurniki obejmujący, publicznie sprzedawany będzie.

Cena wywołania, na posadzie dochodów gotowych, przez sam Skarb pobieranych, podług średni z lat dziesięciu wziętey wymierzona, wynosi 31051 ZłR. 55 2/8 kr. M.K., którey część dziesiątą przed licytacyą w gotowiźnie lub w papierach Stanu w monecie konwencyjney uprocentowanych i na oddawcę brzmiących, podług wartości obiegowey złożyć, lub hypotecznie zabezpieczyć należy.

Rubryki przychodu są:

169 ZłR. 26 4/8 kr. W. W. czynszów wgotowiznie,

22 — 36 — — — czynszów przemiennych z grontów rewizyinych, od Jagniąt i oczkowego (od pszczół),

11024 dni ciągłych parobydlanych) pańszczyzny.
7932 dni pieszych)

267 sztuk kur,

4272 — przędzy z włókna pańskiego.

W gruntach dominikalnych:

163 morgów 86 sążni kwadratowych pola ornego,

69 morgów 66 sążni kwadratowych łąk i ogrodów,

169 morg: 1371 sążni kwadratowych pastwisk,

48 morg: 155 sążni kwadra. stawów,

7031 morg: 1231 sążni lasu.

W tych Dobrach znaydują się trzy domy lesniczowskie z zabudowaniem, dwie karczmy szynkowne i 3 młyny po jednym kamieniu. Do tych Dóbr przywiązane jest prawo propinacyi, wyszynku i polowania.

Inne warunki ogłoszone będą podczas licytacyi, lecz można je także pierwey przeyrzeć w c. k. połączoney Administracyi dochodów skarbowych z wykazami przychodów i opisaniem tych Dóbr; a nawet wolno ku-

pującym Dobra te co do wszystkich części one składających na mieyscu oglądać.

Nabywca zyskuje dla siebie i potomków zstępnych co do tych Dóbr uzdolnienie tabularne.

Przez c. k. do sprzedaży Dóbr skarbowych w Galicyi ustanowioną Kommissyę.

We Lwowie d. 14 Września 1832 r.

Pod niebytność Jego Excellencyi JW. Prezydenta Gubernialnego
Aloyzy Kawaler de Stutterheim.
Radzca nadworny
Aloyzy Thürmann,
Radzca gubernialny.

Nro 13559/5 D. S. s.

C. k. do sprzedaży Dóbr skarbowych w Galicyi ustanowiona kommissya czyni wiadomo: że dnia 7 Grudnia 1832 o godz. 10tey przed południem w budynku gubernialnym we Lwowie siódmy oddział położonego, w Cyrkule Lwowskim Państwa kameralnego Grodeckiego, składający się z włości wyżney i niżney Wiszenki z kolonią Walddorf, przez publiczną licytacyą sprzedawany będzie.

Cena fiskalna która na posadzie pobieranego przez sam Rząd przychodu w gotowiznie podług dziesięcioletniey średnicy wyrachowaną jest, wynosi 43,993 ZłR. 45 2/8 kr. M. K., którey część dziesiątą przed licytacyą w gotowiznie albo w publicznych na oddawcę w monecie konwencyiney opiewających papierach Stanu według ich wartości obiegowey złożyć, lub też hypotecznie zabezpieczyć należy.

Rubryki przychodu są:

734 ZłR. 8 6/8 kr. W. W. w gotowiznie czynszów,

585 ZłR. 4 4/8 kr. W. W. odmiennych rewizyinych czynszów z gruntu, od jagniąt i od pszczół (z pasiek).

9828 dni ciągłych parobydlanych) pańszczyzny.
19398 dni pieszych)

279 6/8 sztuk kur,

139 2/8 sztuk gęsi,

8000 — sztuk przędzy z materyału pańskiego,

54 korcy żyta) w ziarnie.
354 — owsa)

W gruntach dominikalnych:

1220	morg.	1453	sążni kwadrat.		pola ornego,
59	—	1339	—	—	ogrodów i łąk,
27	—	—	—	—	pastwisk,
17	—	1302	—	—	stawów,
7121	—	1385	—	—	lasu.

Do tych Dóbr przywiązane jest prawo propinacyi, wyszynku i polowania.

Oprócz dominikalnych budynków mieszkalnych, ekonomicznych i innych, znaydują się w tych Dobrach dwa budynki dla leśniczych, jeden dom zajezdny i szynkownia, młyn o jednym kamieniu i skład gorzałczany. Budynki są po naywiększey części z twardego materyału postawione.

Reszta warunków ogłoszona będzie podczas licytacyi, ale można takowe jeszcze wczesniey w c. k. połączoney Administracyi przychodów kameralnych wraz z wykazami dochodów i opisaniem Dóbr przeyrzeć. Tudzież wolno kupującym te Dobra we wszystkich one składających częściach oglądać.

Nabywca otrzyma bezpłatnie dla siebie i swoich potomków względnie tych Dóbr uzdolnienie tabularne.

Przez c. k. do sprzedaży Dóbr skarbowych w Galicyi ustanowioną Kommissyę.

We Lwowie d. 14 Września 1832.

Pod niebytność Jego Excellencyi JW. Prezydenta Gubernialnego.
Aloyzy Kawaler de Stutterheim
Radca nadworny.
Aloyzy Thürmann,
Radca gubernialny.

Część Nieurzędowa.

FRANCYA.

Paryż 3 Listopada.

Slychać że marszałek *Mortier* nie powróci do Petersburga i że go zastąpi xiążę Decazes.

Pan Gauteir niedawno parem mianowany, ma bydź dyrektorem banku francuzkiego.

Na przedstawienie ministra handlu 401 zdobywców bastyli w roku 1790, mają pobierać od dnia 1 Stycznia 1833 r. roczney pensyi 500 fr.

Wiadomości z *Algieru* do 28 z. m. donoszą, że położenie osadników tamtejszych nader jest smutnem; beduini ustawicznemi napadami niweczą wszystkie przedsięwzięcia, tak iż ci nieszczęśliwi spotrzebowawszy wszystkie swoje zasoby, powrócić muszą do ojczystych krajów, gdyż rząd widząc niemożność kolonizowania tey nowey posiadłości, odmówił wszelkiego wsparcia.

Pan Dupin przybywszy z *Nogent*, miał onegday $1\frac{1}{2}$ godzinne posłuchanie u króla. Wielki pieczętarz wniósł, ażeby złagodzono hańbiące kary, na które skazani zostali uczestnicy rozruchów 5 i 6 Czerwca.

Cenę chleba zniżono, co korzystne sprawiło wrażenie na biedney klassie ludu.

Podług ostatnich wiadomości z Alexandryi, rozpoczęły się układy między Sułtanem i vice-królem Egiptu, który ma otrzymać Syryą i wyspę Cypr. *(G. P. S.)*

WŁOCHY.

Ankona 26 Października.

(Z Gazety Powszechney) Dowiadujemy się z Rzymu, że jenerał *Cubiéres* pocałował pantofel Jego świątobliwości i był łaskawie przyjęty. *(G. P. S.)*

ANGLIA

Londyn 2 Listopada.

Ponieważ konferencya Londyńska czynności swoje za ukończone uważać może, zdaje się że Hr. Matuszewicz w krótce powróci do Petersburga.

Dwa statki parowe z *Rotterdamu* dziś wieczor jeszcze nie przybyły; jest więc podobieństwo do prawdy że nałożono *ambargo* na okręta angielskie w portach hollenderskich.

W *City* rozeszła się wieść, że wyspy zielonego przylądku oświadczyły się za Donną Maryą II.

Dzienniki z Malty nadeszłe d. 10 Paźd. potwierdzają wiadomość o rozpoczętych układach między Sułtanem i vice-królem Egiptu. *(G. P. S.)*

HOLLANDYA.

Haga 6 Listopada.

Dowiadujemy się z Rotterdamu, że pewien kupiec tamtejszy odebrał 50 f. szterl. z Anglii, na korzyść wojowników niderlandzkich, którzyby rannymi zostali w boju przeciw flocie angielskiey. Dawca tey summy oświadcza, że tym sposobem chce dać dowód, iż naród angielski wcale się nie zgadza z ministerium co do sprawy Belgijsko-hollenderskiey.

Ze względu na okoliczność że jenerał francuzki Delaborde chcąc przejść z Belgii do Hollandyi, przez granicę przepuszczonym nie został, dzienniki belgijskie donoszą że jenerał tęn chciał zwiedzić okolice tamtejsze tylko w naukowym celu. My zaś uważamy tego rodzaju podróże w teraźniejszych okolicznościach za podejrzane, i oświadczemy nasze zadowolenie władzom pogranicznym z postępowania względem jenerała jako adjutanta króla Filipa i członka izby deputowanych. *(G. P. S.)*

Rozmaitości.

OKROPNE ZDARZENIE.

Pewnego dnia zwiedzałem okolice *Kalabryi.* Kraj ten zamieszkują ludzie nie najlepszego charakteru; najbardziej wywierają swoję złość na Francuzów; pytanie, dla czego, nie może tu bydź rozwiązane dla swej obszerności; dosyć wiedzieć; że nieszczęśliwy ten, co wpadł w ich ręce. W górach Kalabryi są drogi bezdenne. Mój towarzysz podróży, piękny młodzieniec, chcąc ztrudzonym koniom ulżyć, obrał, jak mu się zdawało, lepszą i krótszą drogę; jedziemy — — — i błądzimy coraz bardziey; ciemna noc zapadła, a my w śród gór odludnych nie wiemy dokąd się udać; przybywamy nakoniec do jakiejś skopconey chaty i wchodzimy, bez podejrzenia lub obawy; ale cóż było czynić? znajdujemy liczną familię węglarzy u stołu, którzy nas zaraz i chętnie zapraszają do siebie; móy towarzysz korzystał z pory i zajadał smacznie; co do mnie, gdym się rozpatrzył w izbie, odechciało mi się jeść na widok fuzyi, pistoletów, pałaszy, sztyletów i noży powieszanych na ścianach! zdawało mi się że jestem w zbrojowni. Teraz dopiero poznałem co to za węglarze, i mogłem się domyślać, że w niewielkich jestem łaskach. Móy kolega w kilku minutach poznał się z nimi, rozmawiał wesoło i był tyle nieostrożnym iż powiedział z kąd jedziemy, dokąd się udajemy i że jesteśmy rodem francuzi. Okropne położenie! W mocy największych nieprzyjaciół naszych, dalecy od wszelkiey pomocy ludzkiey w nocney porze! Na domiar nieszczęścia udawał bogaczą, przyrzekając, że ich sowicie wynagrodzi za świadczoną gościnność, i prosił aby jego mantelzak dobrze zachowali. Ludzie ci bez wątpienia byli przekonani, że tam muszą bydź królewskie skarby, gdy tym czasem oprócz

bielizny i paki listów od kochanki, nic innego nie znajdywało się w rzeczonym mantelzaku.

Po wieczerzy gospodarstwo poszli spać. Nam wskazano miejsce wzniesione pod samą powałą; wleźliśmy tam po drabinie. Móy towarzysz zaraz usnął. Ja postanowiłem całą noc czuwać, zapaliłem lulkę i usiadłem. Noc upłynęła spokojnie i sądziłem że już nad samem ranem bezpiecznie się mogę zdrzymnąć, gdy w tem usłyszałem, jak gospodarz z swoją żoną rozmawiał, a nakoniec się sprzeczał. Nadstawiłem ucha i słyszałem przez komin, z drugą izbą połączony, te słowa: — »dobrze dobrze, czy obu zabijemy?»

Tak jest!» odpowiedziała gospodyni, i znowu ucichło!

Niepodobną jest rzeczą opisać, co na ten czas uczułem; dech się zatrzymał wewnie, a zimne poty na mnie wystąpiły. Nieba! jak się bronić próżnemi rękami przeciw dwunastu dobrze uzbrojonym ludziom. Móy towarzysz mocno spał; ja nieważyłem się na gwałt wołać, a samemu uciec było niepodobna: Prawda że blizkie okno mogło by było ułatwić moją ucieczkę, gdybym się nie był obawiał dwóch wielkich psów pod nim wyjących. W kwadrans później, który się dla mnie wiekiem bydź zdawał, usłyszałem mówiących; patrzę przez szparę i widzę jak gospodarz z lampą idzie po schodach, trzymając w ręku nóż nadzwyczaynie wielki: Zbliża się do nas, a za nim jego żona; on otwiera, drzwi, stawia lampę na ziemi i wchodzi na drabinę; ona zaś zasłania światło i mówi do niego: »Powoli! cicho! ostrożnie!» Gdy już wylazł na drabinę, — wziął nóż między zęby, przystąpił do młodzieńca, porwał za nóż i urznął............kawał słoniny po nad głową wiszącey, aby nam sniadanie przygotować; oprócz jajecznicy, mieliśmy dwóch kapłonów, których przededniem zabito, dla nas na drogę.

Margrabia *Clanrioard* zaproszony na obiad do pana *Granville* w Paryżu, przybył tam konno z *Boulogne* w 18 godzinach, wypoczywając tylko dwie godzin w tey drodze, 56 mil francuzkich wynoszącey.

Węch u mieszkańców miast bardzo tępieje różnemi zapachami, gdy tym czasem u dzikich ludów nader jest delikatny. Dzicy w Ameryce daley wąchają ogień, niżeli go Europejczyk widzieć może. Beduini, a w ogóle narody piaszczystych krajów idąc za delikatnemi wyziewami kopią i znajdują wodę, co dowodzi niezmiernie zaostrzonego węchu.

Modenzeitung.

RZEKA i LUDZIE.

(podobieństwo)

Słońce igrając z modrą rzeki tonią,
Złote w obłokach raz skrywa promienie;
To znowu szczodrą ciskając je dłonią
Na półkuliste nieba wydrążenie,
Ust swych ognistych dotyka ją skwarem.
Wnet pocałunek rzeźwiącey ochłody
Daje jey wietrzyk, co swéy arfy gwarem
Zawiał trawkę po nad brzeżach wody.
Nieraz pogoda gładzi jéy oblicze,
I znowu wicher, zbiera w marszczki czoło;
Tak ludzi drażnią nadzieje zwodnicze.
Wróżbą na przemian smutną lub wesołą.
Gdy życie w potok wieczności się zleje,
Ciało przyciśnie pagórek kurhanu;
Będą, dni naszych wszelakie koleje,
Jak nurty rzeki, w falach oceanu.

DO DUMNEY PANI . . . .

E p i g r a m m a.

Minerwy chcesz mieć prawa lub Cypru królowy:
Pożycz wdzięków u jednéy a u drugiéy głowy;
Tym czasem mniemanego blaskiem majestatu,
Sama wznoś się nad siebie, a day pokóy światu.

Do . . . .

(I m p r o w i z a c y a)

Każesz Pani! składać rymy:
Chwalić cię nie myślę zgoła.
Pochwały często czcze dymy
Nieraz je próżność wywoła:
I téy myśli jam niestworzył;
Tylkom podsłuchał rozmowy:
Gdyby nie ślubne okowy,
Świat by się u nóg twych złożył.

DONIESIENIE PRYWATNE.